Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 233. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 29 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z obrad Zjazdu Rady Naczelnej Ch. D.

ROZWÓJ STRONNICTWA.

Poznań 28 sierpnia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd Rady Naczelnej Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale 50 delegatów, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski.

Po nabożeństwie w kościele św. Marcina uczestnicy zjazdu zebrali się w sali przy ulicy Gajowej na narady. Rada Naczelna wysłuchała sprawozdania z działalności Zarz. Głównego i Sekretarjatu Gł., z których wynika, że w **ostatnich miesiącach organizacja Ch. D. w kraju poczyniła znaczne postępy.** Po dłuższej dyskusji na temat metod pracy oganizacyjnej postanowiono odbyć w październiku kongres Stronnictwa w Łodzi.

PRZECIWKO SANACYJNEMU PROJEKTOWI UST. SAMORZĄDOWEJ

Rozpoczęły się następnie referaty. Dr. J. Zawadzki, radny m. Warszawy, przemawiał na temat projektu ustawy samorządowej. Mówca wypowiedział się **zdecydowanie przecwko projektowi sanacyjnemu, który w rezutacie niweczy istotę samorządu.** W sprawie tej uchwalono szereg wniosków, zawierających wskazówki dla Klubu Ch. D.

Omówiono następnie nieustanne zamachy **sanacji na autonomję województwa śląskiego, które** specjalnie w ostatnich czasach stały się groźne. Zniesienie autonomji województwa śląskiego przyniosłoby nietylko moralne i materjalne szkody ludności śląskiej, ale wyrządziłoby także interesom państwa poważne szkody.

Pos. W. Bitner wygłosił referat o kryzysie prawa i brakach wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

ODOSOBNIENIE POLSKI.

Prezes Stronnictwa Ch. D. sen. W. Korfanty wygłosił referat o sytuacji politycznej. Mówca przedstawił dokładnie międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne, analizując skutki konferencji lozańskiej, pierwszą fazę konferencji rozbrojeniowej, sytuację w Niemczech, Francji, Rosji, Rumunji i innych państwach. Między innemi podkreślił sen. Korfanty **oziębienie się stosunków między Polską a Francją i niekonsekwentne posunięcia nasze wobec Gdańska. Pewne fakty świadczą, że nasza** polityka w stosunku do Niemiec nie jest dostatecznie stanowcza, to też wśród społeczeństwa ziem zachodnich nadal istnieje uzasadnione zaniepokojenie z powodu tendencyj panujących w niektórych sferach sanacyjnych.

Po omówieniu stosunków wewnętrznych referent podkreślił **konieczność uzyskania przez społeczeństwo i wytworzone przez nie organizacje wpływu na rządy w państwie, którego naród został 7 lat temu pozbawiony.** Obojętność społeczeństwa oraz nastroje komunistyczne, szerzące się w kraju, są bardzo niepokojące. Sytuacja gospodarcza w Polsce, upadek ekonomiczny i nędza szerokich mas są znacznie większe, aniżeli przedstawiają to cyfry statystyczne.

REZOLUCJE.

Po wyczerpującej dyskusji, przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących pracy organizacyjnej i oświatowej wśród społeczeństwa. Rezolucja w sprawie naszej polityki zagranicznej wskazuje na niebezpieczne odosobnienie Polski na terenie międzynarodowym i rozluźnienie stosunków z Francją. Rada Naczelna wskazała, że **wypadki w Niemczech wymagają nieustannej czujności i pogotowia całego społeczeństwa.** Rada Naczelna potępia tajny charakter w stosunku do społeczeństwa naszej polityki zagranicznej.

Jedna z uchwalonych rezolucyj domaga się jak najszybszego rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na zasadach prawa i uczciwości obywatelskiej.

Rada Naczelna, mając na pamięci orędzie J. Em. Ks. Kardynała Hlonda o zasadach chrześcijańskiego państwa, wzywa władze Stronnictwa do konsekwentnego dążenia w ramach prawa i programu Stronnictwa o realizację tych zasad w naszem życiu państwowem i skoordynowania swych wysiłków z wysiłkami innych stronnictw, dążących do przebudowy naszego państwa na zasadach katolickich.

W dalszej rezolucji Rada Naczelna podnosi groźną sytuację gospodarki naszej, zły stan finansów **i zwraca uwagę na stale zmniejszające się pokrycie naszej waluty.**

CZEM GROZI KRYZYS?

Polityczne i moralne następstwa zamierającego życia gospodarczego, wzrastającej nędzy miast i wsi **przybierają coraz groźniejszy charakter w postaci zniechęcenia szerokich warstw ludności do państwa** i powodują uleganie ich radykalym prądom socjalnym, płynącym ze Wschodu. Ze względu na organiczny charakter kryzysu Rada Naczelna wyraża opinję, że nawet ustąpienie obozu sanacyjnego nie doprowadzi do uzdrowienia naszych stosunków, dlatego sądzi, że **Stronnictwo powinno dążyć do przebudowy ustroju obecnego na ustrój, oparty na zasadach katolickich, wyrażonych w encyklikach papieskich,** zwłaszcza w **encyklice „Quadragesimo anno".**

Żwirko na 1-em miejscu.

OFICJALNY WYNIK RAJDU LOTNICZEGO.

Berlin. (PAT). Start do rozstrzygającego lotu wyścigowego w rajdzie lotniczym dookoła Europy rozpoczął się z lotniska w Staaken o godz. 15-tej. Pierwszy startujo Żwirko o 15.15, który w 3 minuty potem przeleciał nad Tempelhoffem, kierując się w stronę Frankfurtu nad Odrą. Nad Frankfurtem Żwirko przeleciał o 15.42. Lotnik niemiecki Poss wystartował o 15.20 i przeleciał nad Frankfurtem o 15.47.

Berlin. (PAT). O godz. 16.41 Żwirko przerwał wstęgę na mecie jako pierwszy. W pół minuty potem przyleciał Morzig, który startował o 15.26.

Berlin. (PAT). O godz. 17.45 kierownictwo rajdu komunikuje ostateczne wyniki tymczasowej punktacji, ustalając wyraźne **zwycięstwo por. Żwirki, który osiągnął 461 punktów, zaś faworyci niemieccy Poss i Morzig po 458.**

Puhar przechodni dostaje się Aeroklubowi polskiemu, który organizuje następne zawody europejskie. Jak wiadomo **trzy zwycięstwa uprawniają dany kraj do zachowania puharu.** Niemcom nie udało się zatrzymać go **mimo** dwukrotnego zwycięstwa Morziga w latach **poprzednich.**

———o———

Nie będzie zmiany formy rządu

oświadcza kanclerz Papen.

Berlin, 28 sierpnia. Na zjeździe związku chłopskiego Niemiec zachodnich w Muenster w Westfalji wygłosił dziś kanclerz Rzeszy v. Papen wielkie przemówienie, w którem omówił plany gospodarcze rządu Rzeszy. „Aby te plany zrealizować — mówił kanclerz — należy się uwolnić od wpływów partyj politycznych. Jeśli konstytucja mówi, że władza pochodzi od narodu, to nie może to oznaczać, aby władza państwowa stała się igraszką w rękach stronnictw. Mówi się dziś o koalicji między centrum a narodowymi socjalistami. „Ja w tę koalicję **nie mogę wierzyć, ponieważ sprzeczna jest z hasłami antyparlamentarnemi narodowych socjalistów. Chodzi w tym wypadku o podstęp; jedna partja pagnie drugą zniszczyć. Takiej gry zakulisowej obecna ciężka sytuacja kraju nie zniesie.** Inna rzecz, że nie myślimy o zmianie zasad konstytucji ani o zmianie formy rządu. **Myślimy, jak wiele miljonów ludzi myślało podczas wojny na froncie i dlatego wzywam wszystkich: myślcie o Niemczech".**

Dr Luther nie ustępuje.

Berlin, 28 sierpnia. Z kół miarodajnych dementują pogłoskę, obiegającą sfery polityczne i finansowe niemieckie, jakoby prezes **Banku** Rzeszy dr. Luther zamierzał ustąpić.

———oo———

Złowróżbny strajk.

Warszawa, 26 sierpnia.

Sezon nadchodzi. Trwożnie wpatrują się weń wszyscy, a inauguracja jego: strajk pracowników miejskich — złowróżbnie o nim świadczy. A dalej? A jak zima nastanie? Lada dzień wypłynie nowy dekret P. Prezydenta o utworzeniu funduszu bezrobocia; wprowadzi on nowe świadczenia, które ledwo jedną trzecią przyniosą preliminowanych dochodów, resztę zaś ma uzupełnić... ofiarność społeczeństwa. **Gdyby ona zawiodła? Czy społeczeństwo jest w stanie ponosić dalsze ofiary?...**

Strajk pracowników miejskich w Warszawie był zapowiadany już niejednokrotnie, ale na szczęście nigdy nie dochodził do skutku. Z obu stron wykazywano dużo dobrej woli, aż wreszcie komitet kierowniczy uległ presji dołu.

Przy omawianiu przyczym strajku należy się cofnąć do lat dawnych. Warszawa samorząd miejski otrzymała dopiero w r. 1915. Rozporządzeniem Beselera włączono do niej w r. 1916 przedmieścia i gminy podmiejskie. Była to logika rzeczy nieuniknona, posiadająca swe dodatnie i ujemne strony. **Dodatnie przedewszystkiem dlatego, że wzmogła polskość stolicy, gdyż procent ludności żydowskiej zmalał z 37 na 30.** Ale gospodarczo był to wielki ciężar. **Gminy podmiejskie były zupełnie nieurządzone** i trzeba było podciągać je do skali warszawskiej, gdy faktycznie maksimum wkładu trzeba było właściwie wnieść w miasto.

Wszak szkolnictwo, szpitalnictwo, opieka społeczna, dziedzina humanitarna, strona higjeny społecznej, komunikacji — to wszystko znajdowało się w stanie fatalnym. Przed miastem stanęło zagadnienie tworzenia dopiero tych instytucyj, które gdzieindziej już prosperowały dobrze. Równocześnie zaś musiało się coś zrobić z Grochowem, Pelcowizną, Ochotą, Okęciem i innemi gminami, które de facto były wsiami.

Zarząd miejski miał przed sobą ogromne zadania: i rozbudowanie miasta, które ożywiło się momentalnie w r. 1918 i z półmiljonowego za Niemców przeobraziło się w rosnącą nieustannie stolicę wielkiego państwa, i opieki nad przedmieściami, cofniętemi całkowicie w rozwoju.

Trudności te pokonywał zarząd miasta pomyślnie do czasu kryzysu. Wprawdzie zawsze utyskiwano na magistrat i zarząd miasta, lecz nie chciano brać pod uwagę warunków, w jakich Warszawa musiała się rozbudowywać. Przesilenie gospodarcze kraju dotknęło miasto poważnie: dochody spadły, kłopoty rosły nieustannie. Przedsiębiorstwa miejskie poczęły dawać coraz mniejsze wpływy, a zaległości rosły. Dość powiedzieć, że **nawet tramwaje i samochody dzisiaj faktycznie są przedsiębiorstwami deficytowemi,** bo... ludzie oszczędzają z... musu! Nierzadko widzi się obywatela, który z dalekiego Żoliborza maszeruje do centrum miasta per pedes apostolorum!

Centralne władze administracyjne, które tak hojnie darzyły miasta komisarzami rządowymi, **w dwu miastach tego nie uczyniły: ani Łódź, ani Warszawa, jakkolwiek czas kadencji rad miejskich upłynął, nie otrzymały komisarza, rząd bowiem nie chciał brać na swoje karby odpowiedzialności i kłopotów, jakie muszą w obecnej dobie przeżywać samorządy,** którym do tego ograniczono źródła dochodowe.

Położenie jest bardzo kłopotliwe. Pracownik miejski nie otrzymał poborów za lipiec, tembardziej zaś za sierpień.

Mimochodem przed każdym urzędnikiem staje pytanie: czy i mnie nie spotka los pracownika miejskiego?

Gdy prezydent Słomiński przedstawił komitetowi pracowników trudności magistratu z całą szczerością, odpowiedziano mu:

— Panie prezydencie, ale my już głodujemy!

Strajk nie jest celowy. Bo cóż pomoże? Z próżnego nie naleje. **I pracownicy zdają sobie sprawę z położenia.**

Jest wyrazem pewnej rozpaczy. Jest świadectwem, że czynniki rozpaczy zaczynają brać górę, że nieraz wszelka perswazja zawodzi. Rzeczowy argument nie trafia, zwłaszcza do masy głodnych.

Tu leży sedno rzeczy. Gorycz, niepokój, rozpacz, głód...

Dlatego strajk warszawski odgłosem swoim wychodzi poza rogatki miejskie. H. W.

———o———

Proces brzeski w sądzie apelacyjnym.

Prasa donosi, że w czasie sesji wrześniowej Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpatrywana będzie sprawa b. więźniów brzeskich, skazanych 13 stycznia br. przez Sąd Okręgowy w Warszawie w składzie: p. Hermanowski (przewodniczący), pp. Rykaczewski i Leszczyński (wotanci) z powołaniem się na art. 102 część I. (utworzenie spisku) na kary od półtora roku do trzech lat więzienia. Skazanych zostało 10 oskarżonych b. więźniów brzeskich, jeden z oskarżonych b. poseł Sawicki został uwolniony od winy i kary.

Konowalec prowadził rozmowy z Hitlerem?

„Kurjer Lwowski" donosi z Pragi, że tamtejsze „koła emigracyjne ukraińskie" interesują się bardzo żywo pertraktacjami, jakie ostatnio toczyły się między „atamanem" Konowalcem a Hitlerem na temat wspólnych spraw politycznych.

Pertraktacje **zmierzały do ustalenia programu pracy dla Konowalca na wypadek, jeżeli Hitler dojdzie do władzy w Niemczech.** Kierowana przez Konowalca Ukraińska Organizacja Nacjonalistów ma być w tym wypadku całkowicie zorganizowana i odpowiednio wyposażona.

Jakkolwiek bliższych szczegółów pertraktacyj dotąd nie ujawniono — **pewnem jest to,** że w rozmowach między Konowalcem a Hitlerem pośredniczył b. kpt. ukraiński **Jarry z** „Osteuropäische Korespondenz".

Kongres pokoju w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Dnia 4 września rozpoczną się w Wiedniu obrady XXIX międzynarodowego kongresu pokoju światowego. Obrady odbywać się będą w sali dawnej Rady państwa. W tym celu sala, która od przewrotu nie była używana, będzie odpowiednio przysposobiona. Obrady zagai m. in. prezydent rady narodowej Renner i kanclerz dr. Dollfuss. Kanclerz Dollfuss zgodził się na objęcie przewodnictwa kongresu.

POKAZ SAMOLOTU POLSKIEGO W LIZBONIE.

Lizbona. 28 sierpnia. (PAT) **Na tutejszem** lotnisku odbył się pokaz lotów polskiego samolotu myśliwskiego „P. XI". Samolot pilotowali kolejno oficer polski, następnie **oficer** portugalski. **Pokaz wypadł znakomicie.** Ewolucjom samolotu polskiego przyglądały się władze lotnicze oraz tłumy publiczności. **Obecni** byli także oficerowie okrętu R. P. „Iskry".

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 29: św. Sabiny.
Wtorek 30: św. Róży Limańskiej.
Wtorek: wschód słońca o godzinie 5.06, zach. o godzinie 18.54.

—o—

HUDASZEK WYBRAŁ SIĘ NA KRADZIEŻ zaopatrzony bogato w rozmaite złodziejskie narzędzie. Przechodzącemu policjantowi wydał się podejrzanym osobnik, spacerujący po nocy z teczką pod pachą. Rewizja potwierdziła podejrzenia i 25-letni złodziejaszek powędrował do kozy.

OSZUKANO P. KWOKĘ, która przybyła do Krakowa ze Sosnowca, by odwiedzić swą ciotkę. Na ulicy spotkała pewnego przystojnego młodzieńca, który zaofiarował jej szczerozłoty pierścionek... za 20 złotych. P. Marja stargowała i ostatecznie kupiła pierścień za 10.50 zł. Wróciwszy do domu pokazała swej ciotce nabytek, ale tu spotkała ją przykrość. Ten, nędznik oszukał cię! — krzyknęła i opadła ze wzruszenia na fotel. Znajomy jubiler potwierdził feralną wiadomość. — Straciłam 10 złotych — rzekła p. Kwoka — a łajdak takie wzbudzał zaufanie!

FAŁSZYWY URZĘDNIK SKRADŁ DOLARÓWKĘ. Hoffmanówna Emilja, Al. Krasińskiego 12, zgłosiła, że N. N. osobnik podając się za urzędnika sądowego zażądał od niej okazania mu obligacji pożyczkowej dla kontroli. Po kontroli zauważyła brak jednej dolarówki. Za oszustem wszczęto poszukiwania.

RZEŹNIK DOTKLIWIE POBITY. Dnia 27 bm. Józef Wajda, lat 45 rzeźnik z Piasków Wielkich, został dotkliwie pobity przez Jakóba Trasia z Piasków, skutkiem czego odniósł kilka kłutych ran i przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Narazie nie stwierdzono przyczyny bójki.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia" (ceny miejsc zniżone).
Wtorek: „Królowa Przedmieścia" (przedostatnie przedstawienie sezonu — ceny miejsc specjalnie zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: I. „Angelita". II. „Zdrajca z zachodu".
WANDA: „Patrol" (Berthelmes).
APOLLO: „Nich żyje wolność".
SZTUKA: „Na śliskiej drodze".
SŁOŃCE: „Burza nad Azją".
UCIECHA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
ADRIA: „Na dworze króla Artura".
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 29. do 31 sierpnia film p. t. „Chińska papuga" (w gł. rolach Anna May Wong i So Jin).

—o—

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy we wszystkich uroczystościach Watykanu już od 14 wieków. Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przezeń wykonane, porywają, podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki, kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

OMAL NIE KATASTROFA KOLEJOWA. W sobotę wieczorem pociąg posp. jadący z Zakopanego do Krakowa, uszkodził łuk toru między stacjami Suchą i Skawcami. Wskutek tego doznały znacznego opóźnienia dalsze pociągi pasażerskie. Wdrożone dochodzenia ustalą, czy winę w tym wypadku ponosi dział służby drogowej, czy też uszkodzenie nastąpiło wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O pogodzie i powracających letnikach.

Jeszcze w początkowych dniach sierpnia, gdy pogoda „rozkisiła się", a deszcz lał bezustannie, dużo letników, zniechęconych niepogodą, wracało do miasta. Ostatnie jednak dwa tygodnie sierpniowe były wprost fenomenalne i swem nieposzlakowaniem błękitnem niebem, oraz łagodnym upałem zachwyciły wszystkich. Każdy też jak może wykorzystuje piękne dni na wycieczki, na kąpiel i stara się nie myśleć o tem, że właściwie nieduże już nas dzieli od jesieni... Niewesołe są też prognozy meteorologiczne na najbliższą przynajmniej przyszłość. Nad środkowemi i północnowemi Niemcami leży warstwa zimnego powietrza, która zwolna, lecz stale posuwa się ku wschodowi. Już na Pomorzu i zachodniej Wielkopolsce sygnalizują częściowe zachmurzenie i ochłodzenie. Na razie u nas wieją ciepłe wiatry z południa i południowego zachodu, ale już niedaleko od nas kłębią się masy zimnego powietrza, które grożą zasadniczą zmianą pogody. Miejmy nadzieję, że nadchodząca niepogoda będzie przejściowa i że doczekamy się pogodnego września i umiarkowanego października. Zresztą...

Wakacje się skończyły. Wraca młodzież do szkół, a z nią przeważnie rodzice. Ostatecznie kwestja pogody staje się mniej aktualną, niż to było w czasie miesięcy letnich...

Kraków obecnie zaczyna nabierać żywszego tętna, niż w czasie rozpalonych wakacyj. Dużo letników, wracających z Zakopanego i uzdrowisk podgórskich, zatrzymuje się w przejeździe w Krakowie, by odnowić wspomnienie Wawelu i Sukiennic i pospacerować w cieniu rozległych plant.

Powoli wróci nasze miasto do normalnego trybu życia. Rozpocznie się codzienna praca; jednych w urzędzie, innych przy warsztacie, najmłodsi zaś zasiądą w ławach szkolnych, by — jak to się zwykle mówi — „z nowym zapałem" zabrać się do roboty... Właściwie chodzi tu tylko o to, że młodzież, wynudziwszy się (lub wybawiwszy) w ciągu dwóch miesięcy, dla odmiany i ciekawości chwyci do ręki książkę... Oczywiście nie należy na to patrzeć ani zbyt pesymistycznie, ani jednostronnie. Są niewątpliwie tacy młodzi, którzy z szczerą radością i zapałem zabiorą się do nauki. Miejmy nadzieję, że takich jest większość...

W każdym razie wrócili wszyscy z letnisk rozbawieni, odświeżeni, opaleni i z mniejszą nieufnością patrzą w przyszłość, choć „kryzys" szczerzy zęby i grozi zimą... Musimy mieć wiarę w przyszłość, tyle złego czasu przetrzymaliśmy, to też chyba dobrniemy do pomyślniejszego okresu. K. N.

Hallerczycy w obronie Pomorza.

Zebrani na zjeździe kwartalnym Zarządu Głównego i Prezesów Chorągwi Hallerczyków w dniu 31 lipca 1932 r. nad morzem polskiem w Hallerowie pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera, uchwalamy jednogłośnie następującą deklarację:

„Wobec krążących pogłosek w kraju i zagranicą o możliwości naruszenia granic zachodnich i dostępu do morza, tudzież wobec coraz butniejszych wystąpień niemieckich w Berlinie i Gdańsku, oświadczamy w poczuciu pełnej odpowiedzialności, że naród polski bez względu na różne przekonania polityczne, nie pozwoli nigdy na uszczuplenie swojego stanu posiadania.

My byli żołnierze, świadomi okropności wojny, którą przeżyliśmy, nie zawahamy się przed ponownem chwyceniem za broń, gdy groza naruszenia granic nad nami zawiśnie.

Niema bowiem takiej ceny, za którą zgodzilibyśmy się odstąpić jakąkolwiek cząstkę ziemi naszej, a zwłaszcza najcenniejszego skarbu naszej potęgi, jakiem jest Pomorze i morze polskie.

Niechaj świat cały wie, że naród polski gotów jest walczyć nieugięcie do ostatka wbrew wszystkim apostołom obłudnego pokoju światowego.

Oświadczamy wkońcu, że ci, którzy w zaślepieniu swem lub obłędzie odważyli się fyrmarczyć ziemią pomorską uznani będą przez cały naród za zdrajców własnego kraju i że zasłużona kara ich nie ominie".

Szkoła pielęgniarstwa dla kobiet otwarta w Poznaniu.

W kwietniu bieżącego roku została założona w Poznaniu nowa placówka kulturalna, szkoła dla pielęgniarek społecznych. Nowo otwarta szkoła przedewszystkiem wziąła sobie za zadanie wychowanie pielęgniarek społecznych i do celu tego został dostosowany program nauczania. Uczennice szkoły przygotowują się zatem do pracy w ośrodkach zdrowia, w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, stacjach przeciwgruźliczych i jaglicznych i t. p. instytucjach opieki społecznej w dziedzinie zdrowia.

Szkoła została założona przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu. Dobór znakomitych prelegentów wykładających w szkole, zapewnia nowej uczelni wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Od września b. r. zyskuje szkoła dom własny, położony przy ul. Noskowskiego 1, bezpośrednio przy parku Moniuszki. Położenie gmachu, oraz jego urządzenia higjeniczne, zapewniają uczennicom pobyt w warunkach zdrowotnych i kulturalnych. — Szkoła przyjmuje kandydatki, które ukończyły 20 rok życia i posiadają wykształcenie conajmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej. Adeptki szkoły są obowiązane do mieszkania w internacie szkolnym. Program nauczania obejmuje okres dwuletni, a opłata za całkowite utrzymanie wraz z nauką wynosi 120 zł. miesięcznie. W październiku b. r. szkoła otwiera podwoje na przyjęcie uczennic na nowy, rozpoczynający się kurs i należy spodziewać się, że przygarnie liczny zastęp młodych kobiet inteligentnych, pragnących pracować zawodowo, a zarazem urzeczywistnić swoje ideały życiowe w pracy społecznej.

Sport.

Wioślarze polscy na mistrzostwach Europy w Białogrodzie.

W dniach od 1—4 września rozegrane zostaną w Białogrodzie doroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy. Do zawodów zgłosiło się 12 państw. Polski Zw. Tow. Wioślarskich mimo braku olimpijczyków postanowił wziąć udział w zawodach. Polacy walczą w dwójce podwójnej, w dwójce ze sternikiem, w jedynkach i w czwórce ze sternikiem. Ogółem startuje 14 wioślarzy. W jedynkach barw polskich bronić będzie Verey z AZS krakowskiego. W dwójce ze sternikiem Polskę reprezentuje osada K. W. Włocławek. W dwójce podwójnej AZS. Kraków, w ósemce i czwórce ze sternikiem OP. Poznań. Delegatami na międzynarodowy kongres wioślarski są: Loth, Sperny i Bojańczyk.

CRACOVIA — WARSZAWIANKA 5:1 (3:0).

Dziś w niedzielę na boisku Cracovii rozegrano zawody ligowe w piłkę nożną między drużyną Cracovii a Warszawianką. Drużyna Cracovii po zaciętej walce zdołała pokonać Warszawiankę. Bramki dla Cracovii strzelili: Kubiński 4, Doniec 1, jedna samobójcza dla Warszawianki.

Sędzia p. Wardeszkiewicz z Łodzi.
Legja — Czarni 2:0.
Pogoń — 22 p. p. 4:2.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.
Podgórze — Warta (Zawiercie) 2:0 (1:0)

—o—

FINLANDJA CHCE ROZEGRAĆ MECZ BOKSERSKI Z POLSKĄ. Fińska prasa sportowa donosi, iż fiński związek bokserski projektuje rozegranie w sezonie jesiennym szeregu meczów międzypaństwowych, a m. in. z Polską i Włochami. Prasa szwedzka atakuje z tego powodu Fiński Zw. bokserski dowodząc, iż rozegranie 5 meczów reprezentacyjnych w ciągu jednego sezonu jest rzeczą zupełnie niemożliwą. Znamienna jest tendencja szwedzkich kół sportowych, które domagają się ze względów politycznych ograniczenia stosunków sportu fińskiego wyłącznie niemal do państw skandynawskich i Niemiec.

—o—

„Zabity w Schanghaju, a zmartwychwstały w Los Angeles.

Niedawno w czasie walk japońsko-chińskich w Szanghaju pojawiły się pogłoski w dziennikach zagranicznych, że słynny rekordzista w pływaniu japoński Tsuruta został za bity pod Wusung w pobliżu Szanghaju.

Na obecnej olimpjadzie w Los Angeles ku zdziwieniu wszystkich, zjawił się Tsuruta, aby bronić barw swego kraju. Zajął nawet pierwsze miejsce w jednej z konkurencyj.

Podobno w jednej z budapeszteńskich kawiarń, gdzie kaczka o śmierci Tsuruty została ukuta, ma być wmurowana tablica z następującym napisem: "Tu zginął z ręki Węgier, Tsuruta, zabity w Szanghaju a zmartwychwstały w Los Angeles".

Humor

Wyjątkowy Szkot: — Przedział w wagonie. Stary Szkot z chłopem. Szkot trzyma w ręku zegarek i śledzi bacznie ruch wskazówek. Nagle zrywa się z ławki, woła konduktora. Na pytanie zdumionego funkcjonarjusza, o co chodzi, odpowiada Szkot:

— Chcę zapłacić różnicę w cenie biletu za mego siostrzeńca w tej chwili osiągnął pełne dwanaście lat.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Ulgi dla rolników, poszkodowanych klęską rdzy.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ulg dla rolników poszkodowanych rdzą zarządziło **zebranie przez gminy danych** o wysokości szkód wyrządzonych na pszenicy przez rdzę i przesłanie zebranych informacyj do dnia 10 września b. r. biurom powiatowym do Spraw Finansowo-Rolnych.

Na podstawie tych informacyj Biura do Spraw Finansowo-Rolnych będą **wydawały rolnikom zaświadczenia** dotyczące klęski rdzy, dla uzyskania ulg przy spłacie krótkoterminowych pożyczek z kredytów krótkoterminowych w Bankach Państwowych, oraz dla uzyskania odroczeń spłaty należności z kredytu długoterminowego tychże Banków i innych Instytucyj kredytu długoterminowego.

Dalej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poinformowało, że w powiatach: wadowickim, krakowskim, bocheńskim, myślenickim, brzeskim, ropczyckim, nowosądeckim, tarnowskim, oraz na terenie gmin b. powiatu pilzneńskiego przyłączonych do powiatu jasielskiego, posiadających większy odsetek gruntów obsianych pszenicą, a specjalnie dotkniętych klęską rdzy, Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego zarządza **wstrzymanie ściągania przypadających im należności,** do czasu opracowania przez Powiatowe Biuro przekazanych przez gminy materjałów informacyjnych, jednak nie dalej jak do dnia 30 września b. r. — co nie wyklucza obowiązku dotrzymania przez dłużnika terminu płatności weksla, względnie uzyskania jego prolongaty.

—:o:—

WIERNE SERCE PSA. W Gniewkowie pow. inowrocławskiego zanotowano niezwykły wypadek przywiązania psa do człowieka. Zmarł tam niedawno ks. prob. Wiliński, który posiadał przez długie lata psa owczarskiego. Gdy w trumnie przewieziono zwłoki proboszcza do plebanji, zauważono, że pies obchodził kilkakrotnie trumnę, wyjąc niemiłosiernie. Odprowadzono go w kąt drugiego pokoju, gdzie nie przestawał zawodzić.

W pewnej chwili żałosne wycie psa umilkło. Nie zwrócono zrazu na to uwagi, dopiero po pewnym czasie stwierdzono, że pies leży bez znaku życia. Przywołany lekarz weterynaryjny stwierdził przy sekcji udar serca.

Z całego świata.

Postępy katolicyzmu w Szwecji.

Chociaż na ogólną liczbę Szwedów około sześciu miljonów przypada tylko 4000 katolików można powiedzieć, że liczba katolików powoli wzrasta. W Sztokholmie została poświęcona nowa kaplica pod wezwaniem błog. Jana Bosco a oddana pod opiekę Salezjanów. Kaplica ta posiada cenny obraz Edwarda Barggren'a, przedstawiający 12 Apostołów.

Po 400-letnim wygnaniu wrócili OO. Dominikanie do Szwecji, zakładając odrazu szpital i budując kaplicę. Powstała obecnie bibljoteka katolicka i założono katolickie biuro prawne, którego zadaniem odpieranie napaści na Kościół katolicki oraz zaznajamianie katolików szwedzkich z większemi wydarzeniami w świecie katolickim, tak w kraju, jak i zagranicą. Ostatnio otworzono kaplicę w Bromolla i Lincoping, gdzie Msza św. jest odprawiana. Ubiegłego roku przybyły do Szwecji polskie zakonnice, siostry Służebniczki Marji w celu czuwania nad emigracją polską. (KAP).

Identyfikacja zbrodniarzy całego świata

Staraniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się w Waszyngtonie międzynarodowy t. zw. „Clearing House" dla identyfikcji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogaty zbiór nietylko odcisków palców setek tysięcy zbrodniarzy, ale także wszystkie dane, dotyczące ich curriculum vitae. **Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20-tu państw,** z którymi zawarł umowy dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

163,161.700 liczy ludność Sowietów.

Główny urząd statystyczny Z. S. S. R. ogłasza sumaryczne zestawienie ruchu ludności za okres pięcioletni. Ogólna liczba ludności w Sowietach, która wynosiła w 1926 r. 147.027 tys. 900 **zwiększyła się o 16.134.800** i wynosiła na dzień 1-go stycznia 1932 r. 163.165.700. Polityka uprzemysłowienia przyczyniła się do znacznego wzrostu ludności miejskiej. **Roczny przyrost ludności Moskwy i Leningradu wynosi przeciętnie około 10 proc.,** w niektórych zaś miastach, jak np. Stalingradzie, Czelabińsku, Niżnym Nowgrodzie i Charkowie przyrost roczny ludności stanowi przeciętnie od 15 do 25 proc. W roku bieżącym wskutek agrarnej polityki rządu sowieckiego zanotowano intensywny odpływ ludności ze wsi do miast.

Niema, jak kąpiel!



Z jakąż rozkoszą pędzi gromada chłopców przez chłodne fale rzeki! Są to ostatnie rozkosze kończących się wakacyj...

Osobliwa zemsta mechanika.

Mechanik centrali telefonicznej w Caen (Francja), którego wydalono ze służby, wpadł na pomysł osobliwej zemsty. Zwerbował on grupę bezrobotnych, z którymi wędrował wzdłuż linij telegraficznych i telefonicznych w Normandji. Pod jego kierownictwem i za jego wskazówkami robotnicy przecinali przewody, druty i łączyli je potem dowolnie. Powstał stąd **niesłychany zamęt w komunikacji telefonicznej i telegraficznej,** która jest już od kilku dni zupełnie unieruchomiona w całej Normandji.

SENTENCJE MUSSOLINIEGO NA FRONTONIE RATUSZÓW WE WŁOSZECH. Rada miejska m. Bastiglia postanowiła umieścić na frontonie ratuszu miejskiego znaną sentencję Mussoliniego: „Wszystko w państwie, nic przeciw państwu, nic poza państwem". Rząd przyjął z uznaniem inicjatywę rady miejskiej w Bastiglia i postanowił zalecić wszystkim radom miejskim w Italji pójście za przykładem kolegów w Bastiglii.

Radjo.

Świat za 10 lat pokryje sieć fantastycznej mocy.

W związku z nową ekspedycją doświadczalną radjo-morską znakomitego promotora radjofonji markiza Marconi'ego, w Ameryce zainteresowano się tajemniczemi ruchami okrętu naukowego w zatoce genueńskiej.

Natychmiast po zjawieniu się parowca, na którym przybył z Londynu na wody genueńskie, sen. Marconi — do Genui przybyło kilkunastu dziennikarzy. O tajemniczej wyprawie Marconi'ego wiadomo przecież, że ma na celu wypróbowanie działania na odległość fal ultrakrótkich. Z doświadczeń poprzednich wiemy, że Marconi'emu udawało się już z odległości kilkuset mil morskich, zapalać i gasić, w Genui i w Rzymie lampy elektryczne na ulicach tych miast. Niewątpliwie, w tym kierunku działania „niewidzialnych promieni" prowadzi Marconi dalsze próby.

Nie mogąc uzyskać z Marconim wywiadu, dziennikarze anglosascy upatrzyli chwilę na lądzie, gdzie z Marconim współpracuje — mniej znana może szerszemu ogółowi, ale też znakomitość w dziedzinie radjofonji — pionier i wynalazca, hr. Arco. Mąż ten potwierdził, że Marconiemu chodzi o rozszerzenie wiedzy praktycznej w dziedzinie fal krótkich. Wszakże hr. Arco zwrócił uwagę dziennikarzy na inne, doniosłe zadanie radjofonji i radjotechniki wogóle, a mianowicie **podział kuli ziemskiej na obwody radjofoniczne o gigantycznej mocy nadawczej.**

Zastanawiając się nad wzrastającemi trudnościami uzyskania dobrego odbioru programów radjowych, Arco przewiduje, że niebawem każde państwo posiadać będzie jedną **centralną stację nadawczą o mocy około 10.000 kilowatów.** Taka stacja pracować będzie na fali długiej — od 1.500 do 3.000 metrów.

Fantastyczna energja nadawcza stacyj centralnych, zapewni doskonały odbiór programów radjowych we wszystkich zakątkach „zradjofonizowanych" części świata **o każdej porze dnia i nocy, przy najprostszych urządzeniach odbiorczych.** Zdaniem hr. Arco, technika odbiorcza pójdzie w kierunku udoskonalenia aparatów kryształkowych z zastosowaniem głośnika.

Spełnienia swych przewidywań hr. Arco oczekuje **w okresie najbliższych lat 10-ciu.** Jego zdaniem, energja nadawcza 10.000 kilowatów, nie powinna być uważana za fantastyczną. Wszak już dziś mamy silniki o mocy półtora tysiąca koni... unoszące się jak piórka, w powietrzu. Takie silniki zastosowano już w angielskiej awjacji wojskowej. To też — zdaniem Arco — niema żadnych przeszkód do wyposażenia stacji radjowych, opierających się przecież o ziemię, w aparaturę o energji zaledwie 6 razy większej, niż ta, której używa się do pędzenia jednego samolotu.

Uczony włoski pamięta jednak o tem, że nowa radjofonja będzie musiała, jak radjofonja dzisiejsza, uwzględniać także odrębności kulturalne i gospodarcze poszczególnych dzielnic wielkich państw i krajów a nawet miast. Te też w przyszłości, obok wielkich stacji narodowych, po jednej w każdem państwie, **prowincje i wielkie miasta będą miały własne stacje nadawcze, krótkofalowe.** Dzięki małemu zasięgowi i różnicy długości fal, o wielkiej rozpiętości, stacje te nie będą przeszkadzały sobie, jak to jest dziś, gdy liczne stacje nadawcze pracują w pasie fal od 20 do 600 mtr.

Z. Cith.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 29 sierpnia 1932 r.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Przegląd komunikacji z Warszawy; 15.40 Płyty gramofonowe; 16.35 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 19.45 Odczyt p. t. „O bardzo wysokich temperaturach", wygłosi dr. K. Zakrzewski, prof. U. J.; 20.00 Transmisje z Warszawy; 22.35 Wiadomości bieżące; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka tan. z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.40 Płyty gramofonowe i „Silva rerum"; 19.45 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom". 20.00 Transmisje z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 16.25 Skrzynka poczt.-techniczna (K. Miłobędzki-; 16.40 Pogadanka w języku francuskim z Warszawy; 17.00 Koncert z udziałem p. N. Stokowskiej (skrzypce); 19.30 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 19.45 Wł Wyszomirski „Bohaterka filmu myszka „Mickey", czyli o filmie rysunkowym".

—oo—

Rzeczy ciekawe.

Wyścig o „Niebieską Wstęgę".

Wykończony obecnie olbrzymi statek transoceaniczny „Rex", wypłynie wkrótce pod flagą Italji na wody oceanu z portu w Genui. **„Rex" ma podjąć próbę zdobycia „Niebieskiej Wstęgi" szybkości, która obecnie należy do niemieckiego statku „Europa".** „Rex" posiada 51.000 ton pojemności i wyposażony jest we wszelkie ulepszenia techniczne. Dotychczasowe próby jazdy dały wyniki zadawalające. Kwestja tylko, czy w tych czasach kryzysowych, gdy tyle wielkich statków stoi bezczynnie w portach, podróże „Rexa" będą się opłacały.

PAPIEROWE BUTELKI DO MLEKA, jako nakaz higjeny, będą wkrótce obowiązywały dostawców mleka w Czechosłowacji. Przekonano się bowiem, że specjalnie spreparowane z papieru nieprzemakalne butelki, zaopatrzone w patentowany kapsel. uniemożliwiają fałszowanie mleka i posiadają pozatem tę zaletę, iż po jednorazowem użyciu są wyrzucane, co zabezpiecza przed niedomyciem i zabrudzeniem przy użyciu butelek szklanych. Ponieważ butelki z papieru są niezwykle tanie. kosztują parę halerzy zaledwie, konsumenci nie płacą drożej za mleko, a znów przemysł papierniczy zyskuje nowy rynek zbytu i nowe zastosowanie dla swej produkcji.

CZY WIECIE ŻE... — **Największy odsetek zaburzeń w odbiorze radjowym** wywołany jest przez ruch tramwajów w miastach (24 procent) a 23 procent przez instalacje maszynowe, parowe i elektryczne. — Instytut doświadczalny w Forchheim wyhodował przez **krzyżowanie różnych odmian gatunki tytoniu o zapachu miodu, kakao i kawy.** — 50.000 młodzieży w Stanach Zjednoczonych, w wieku poniżej 16-tu lat, odbyło **samodzielne większe podróże po kraju a nawet zagranicę.** — W biurach amerykańskich wprowadzono **zegary piaskowe trzy minutowe przy** aparatach telefonicznych dla rozmów międzymiastowych.

HUMOR.

Dyskusja w Niemczech. Na rogu ulicy w Monachjum dyskutują gorąco o polityce dwaj jegomoście. Otacza ich koło ciekawych. W pewnej chwili jeden z dyskutujących mówi:

— Ależ panie, należę do tej samej partji, co pan...

— Tem gorzej, nie możemy się zatem bić.

Lekarz swoje, pacjent swoje. Lekarz: Zalecam pani częste używanie kąpieli, ruch na powietrzu, lekką, przewiewną odzież.

Mąż (wieczorem): Co ci przepisał lekarz?

Żona: Pobyt przez 4 tygodnie nad morzem, trzy tygodnie pobytu w górach, co wymaga też sprawienia kilku odpowiednich sukien.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 93

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

„Brat" z Wołynia odczytywał z arkusza punkty, które „środkowy" przemieniał w konkretne pytania, a „lewy" rozdrabniał w szczegóły.

Smagłowski nie miał tu nic do ukrywania, więc odpowiedział prawdziwie. Gdy jednak wymieniając uczniów, wspomniał Goreckiego, poruszyli się wszyscy:

— Gorecki? co to za jeden?

— Syn starego, pośrednika interesów...

— Tego z Miodowej?

— Z Miodowej.

— Słyszycie, psiamać? — wrzasnął „środkowy". — Ładny ptaszek! Zapisać to zeznanie i podkreślić czerwono!

— Dlaczego? — jęknął osłupiały Smagłowski.

— Dlatego, żeś pomidor, jego konfident! żeście, psiamać, obaj „pośrednicy interesów".

— Syna mu uczę...

— Na pośrednika interesów! na szpiega takiego, jak wy!

— Szpiega?! — porwał się eks-kleryk, jak oparzony. Zniewaga zwyciężyła w nim trwogę.

— Potwarz! nędzna potwarz! — trząsł się, jakby chciał strącić błoto na siebie rzucone. Darował „pomidora", nie mógł darować „szpiega". — To nie ja, lecz mnie szpiegowano, mnie tu przywleczono. Stoję z twarzą odkrytą, a maski widzę przed sobą, za któremi nie wiedzieć co się kryje! I kto tu naprawdę jest szpiegiem?

— Stulić gębę! — rzucił „środkowy".

— Da, małczat'! — poparł go „prawy".

— Trybunał mówi! — zaskrzeczał „lewy".

Zrobiło się tak cicho, że nawet szepty za ścianą umilkły. Tylko zamaskowana trójca hamowała, sapiąc, swoje wzburzenie.

Po chwili dopiero poprawił się na zydlu „środkowy" i zdjął osadzone na masce prezesowskie okulary, do których noszenia nie był widocznie przyzwyczajony.

— Akt oskarżenia! — strzyknął w kierunku „Wołyńca".

— Da, zaraz! — dobył „prawy" z pod płaszcza drugi arkusz papieru, drobnem pismem w trzech czwartych zapełniony, i nie podnosząc się z miejsca, jął czytać, zatrzymując się raz po raz i jąkając, jego tenor, misternie wykoncypowany.

W potężnym nurcie pogmatwanych przedziwnie zdań kłębiła się myśl główna, że Smagłowski oskarżony jest o działalność destrukcyjna wśród młodzieży cywilnej i wojskowej Warszawy, o podżeganie do ślepego buntu garstki szalonych, którzy nie mieli za sobą narodu. O nadużycie wielkiego imienia Napoleona dla zaburzenia spokoju. O to, że bezrozumnie, że na własną rękę sam...

Smagłowski żachnał się. Kubek w kubek to samo mówił mu już hrabia Sołtyk. Zgodność była uderzająca.

A potem dane, jakby z krainy fantazji skradzione! O tem, jakie są rozmiary jego sprzysiężenia, jakie miał wpływy w uniwersytecie, ilu konfidentów w pułkach stołecznych, ilu w prowincjonalnych...

Jakby z tysiąca i jednej nocy! jakby z jego marzeń najśmielszych ktoś jawę nagle uczynił!

Bo te marzenia nie były mu obce. Na samem dnie duszy leżały. Czyżby je wówczas w nieprzytomnym zapale przed hrabią Sołtykiem odsłonił? Czyżby istotnie sam nie wiedział, co gadał?

— Czy oskarżony przyznaje się — zagadnął przewodniczący — do winy, określonej w oskarżeniu?

Smagłowski zrozumiał, że sprawa jego jest przegrana. Sam siebie wydał niebacznie! Sam na siebie to oskarżenie podyktował. Sam siebie w wielkiego i groźnego wyolbrzymił człowieka. Sam podkreślił i rozdmuchał czyjeś zdradzieckie donosy! Zaczął Dawidowski, panny Kayzer może... lecz on sam to potwierdził i wielką rzecz z tego zrobił. On! — on!

Miał-że tedy wystawić sam siebie jako oszusta i kłamcę?

A jednak w obronie własnej, w obronie przegranej sprawy...

— Nie mogę przyznać się do rzeczy — zaczął drżącym głosem — których nigdy nie miałem na sumieniu... bo tylko w krainie marzeń moich żyły i tam... pozostały.

— Słuchaj, pomidorze! — warknął przewodniczący. — Wiedz, psiamać, że potrafimy rozwiązać ci język.

— Możecie mnie pytać, ale nie lżyć! — uniósł się honorem straceńca. — Nie macie do tego prawa!

— Nie do ciebie należą nasze prawa!

— Nu, da! — potwierdził „Wołyniec".

— Patrzcie go, psiamać! Hardzieje!... Pytać go? — wszak pytanie już było.

— I odpowiedź, panie przewodniczący!

— Wykręt i kłamstwo!

— Tylko... prawda!

„Lewy" adjutant szepnął coś „środkowemu" do ucha, Ten zaś odmruknął szorstko, lecz wnet się ułagodził.

— Słuchaj — chrząknął — honorny oskarżony! Jesteś w naszej mocy i możemy zrobić z tobą, co chcemy, szpiegowski konfidencie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.